

Ukraińska młodość w „polskich obozach pracy”

30 sierpnia 2018

Spartańskie warunki, jedna łazienka na 30 osób, w pokojach po kilkanaście łóżek, lodówki zamykane na klucz, zakupy w Biedronce, praca 6 dni w tygodniu, dniówka 30 złotych, ogromne kary za nieprzestrzeganie regulaminu – to wycinek z życia Kowala, który przyjechał do pracy, jak mówi, „u pana Poliaka”.

W Polsce, według różnych ocen, pracuje obecnie od 1 do 1,5 mln Ukraińców. Zróżnicowany jest zarówno ich wiek, jak i wykonywany zawód, a co za tym idzie – stopień trudności pracy, specyfika, wynagrodzenie i poziom zadowolenia. W dobie Internetu wszystkim można podzielić się w sieci – i tak w „You Tube” ogromnej popularności, szczególnie na Ukrainie, nabierają kanały Ukraińców pracujących w Polsce. Jesteście ciekawi, jak wygląda zjawisko „od drugiej strony”? To lepiej zaopatrzyć się w stalowe nerwy. Wielu z tych youtuberów do tego stopnia rozczarowało się pracą w Polsce, że nie szczędzą ironii i przekleństw, a innym rodakom stanowczo odradzają przyjazd do „niewolniczej pracy”, pokazując zniechęcające, urągające wręcz warunki.

„Myślałem, że przyjadę do domu BMW, ale po pierwszym dniu zrozumiałem, że nawet na rower nie zarobię” – pisze Kowal, który przyjechał na zbiór borówki.

Wideo „cała prawda o pracy w Polsce” ma prawie 2 mln wyświetleń.

Pod nagraniem wrze od komentarzy. Komentują Ukraińcy, Polacy, Rosjanie. Jedni grzmią: „Wracajcie do domu! To wyzysk! Nie dajcie się!”, jakiś Polak odzywa się: „Jak najszybciej zmieńcie tę pracę, 30 zł za dzień to jakiś żart, mój szwagier w budowlance pod Krakowem płaci 200 zł dziennie”, ktoś

zaprasza do siebie „na maliny”, inni Polacy się burzą, „wyganiają” do domu, albo opisują swoje własne doświadczenia z podobnej pracy za granicą, Rosjanie piszą o Majdanie, europejskim marzeniu, jeszcze inni ograniczają się do wyzwisk, komentują też inni Ukraińcy pracujący w Polsce w lepszych warunkach. Rosyjskojęzyczni komentujący wytykają Kowalowi lenistwo i ogólnie piszą w duchu „a co myślałeś, do pracy jedziesz, a nie na urlop”. Do wyboru, do koloru, mieszanka tych komentarzy jest naprawdę wybuchowa.

A Kowal, który odkrył prawdziwą żyłę złota (kanał w „You Tube”), wyjechał do pracy do Niemiec (również przy zbiorze owoców), skąd zamieszcza równie negatywne relacje. Wniosek tylko jeden – praca sezonowa jest ciężka i nieopłacalna. Wszędzie.

Wideo „cała prawda o pracy w Niemczech”:

Niemcy nie komentują (a co tu komentować?), tradycyjnie najaktywniejsi są Ukraińcy i Rosjanie (a także Polacy).

Podobne treści produkuje kanał KOMPOT. Na poniższym nagraniu dwóch Ukraińców zbiera pietruszkę na zaśniedziałym polu. Tak wygląda praca w Polsce dla Ukraińców – komentują. „Bardzo się cieszę, dużo zarabiam, nawet nie wiem na co wydać tyle pieniędzy!”. W komentarzach tradycyjnie – burza z piorunami.

„To przemawia do rozzarowanych i zdesperowanych ludzi na Ukrainie. Dobrze, że Polacy nie czytają komentarzy napisanych cyrylicą” – mówi w rozmowie z WP Uljana Worobec, dziennikarka i pracownica serwisu „Praca dla Ukrainy”. „0 wyzysku w Polsce robi się coraz głośniejsze w ukraińskim internecie. Większość mediów nie jest zainteresowana tym tematem. Stąd popularność amatorskich blogów” – tłumaczy. „Niestety, w takich filmikach pokazuje się zazwyczaj to, co najgorsze na rynku pracy. Moi rodacy opowiadali mi, jak mieszkali wprost na polu, w skleconym z desek szałasie. Pracowali tam za grosze. Nie

widzieli innego świata, bo do miasto było za daleko. Bus tylko dowoził im pożywienie” – opowiada.

Ale zdarzają się też youtuberzy, którzy mają inne doświadczenia z pracy w Polsce i na pewno nie chcą z niej rezygnować. Taki jest np. kanał „Cibulia TV”, prowadzony przez młodą Ukrainkę, która podejmowała różne prace i radzi, na co zwracać uwagę. Szczerze, bez upiększania, ale i bez dramatyzowania, opowiada np. o pracy w piekarni, o warunkach, o tym, że sama zdecydowała się pracować po 12 godzin, żeby więcej zarobić – tak jak większość Ukraińców, „wycisnąć” tyle, ile się da. Wraz z nią do pracy w Polsce przyjechali znajomi. Odradza jednak korzystania z ukraińskich pośredników, którzy zwyczajnie oszukują naiwnych rodaków, chcąc dorobić się, nic nie robiąc. Tu wypada zaznaczyć, że wyżej wymieniony Kowal też się tym zajmował (lub dalej zajmuje).

Dziewczyna opowiada nie tylko o pracy, ale tak naprawdę o wszystkim. Porusza też jeden z najbardziej interesujących Ukraińców tematów – jak Polacy się do nich odnoszą? Blogerka nie spotkała się z dyskryminacją, wręcz przeciwnie, wszyscy jak dotąd byli przyjaźnie nastawieni – podwozili do domów, zapraszali na piwo.

Choć nie tak popularne, w „You Tube” istnieją też wideoblogi Polaków pracujących za granicą, również narzekających na ciężką pracę np. przy zbiorze tej znienawidzonej przez Kowala borówki.

Tymczasem Polskie Radio donosi, że prawie jedna czwarta pracowników z Ukrainy chce przenieść się do Polski na stałe. Według sondażu problemem dla Ukraińców jest adaptacja w innym kraju. 22% ankietowanych pracowników z Ukrainy chce przenieść się do Polski na stałe, a 26% – mieszkać tam przez kilka lat, czytamy w badaniu „Ukraińcy na polskim rynku pracy – doświadczenia, wyzwania i perspektywy” na zlecenie polskiej

firmy EWL, która szuka siły roboczej na Wschodzie.

Głównym powodem, dla którego Ukraińcy przyjeżdżają do Polski, jest wyższa płaca niż na Ukrainie. Ponad 22% respondentów może emigrować z powodu słabego rozwoju sytuacji w swoim kraju, a kolejne 18% – ze względu na możliwość rozwoju zawodowego w Polsce, czytamy w badaniu.

Raport zwraca również uwagę, że problemem dla Ukraińców pracujących w Polsce jest adaptacja. Blisko 46% z nich liczy na pomoc polskich władz w tej kwestii, a 59% ma nadzieję na wsparcie agencji pracy tymczasowej. 74% respondentów twierdzi, że nie będzie pracować w Polsce nielegalnie. 26% respondentów przyznało, że pracowało nielegalnie. 23% przyznało, że zgodzi się na pracę bez umowy, jeśli dzięki temu otrzyma wyższe wynagrodzenie. Z kolei 42% stwierdziło, że nigdy nie zgodzi się na nielegalne zatrudnienie.

W opracowaniu czytamy, że na rozwój polskiego rynku pracy wpłynęło również zniesienie wiz między Ukrainą a Unią Europejską.

Autorstwo: Roksana Dworkowska, Sputnik

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net